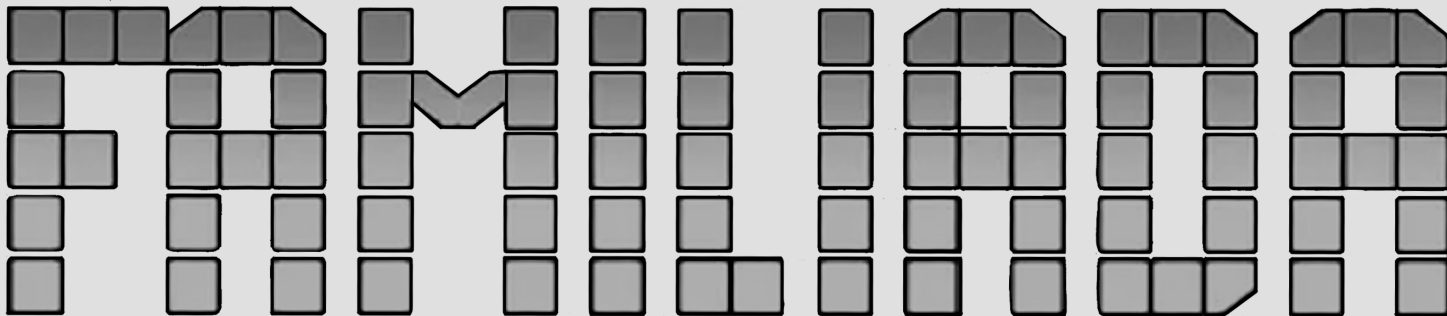


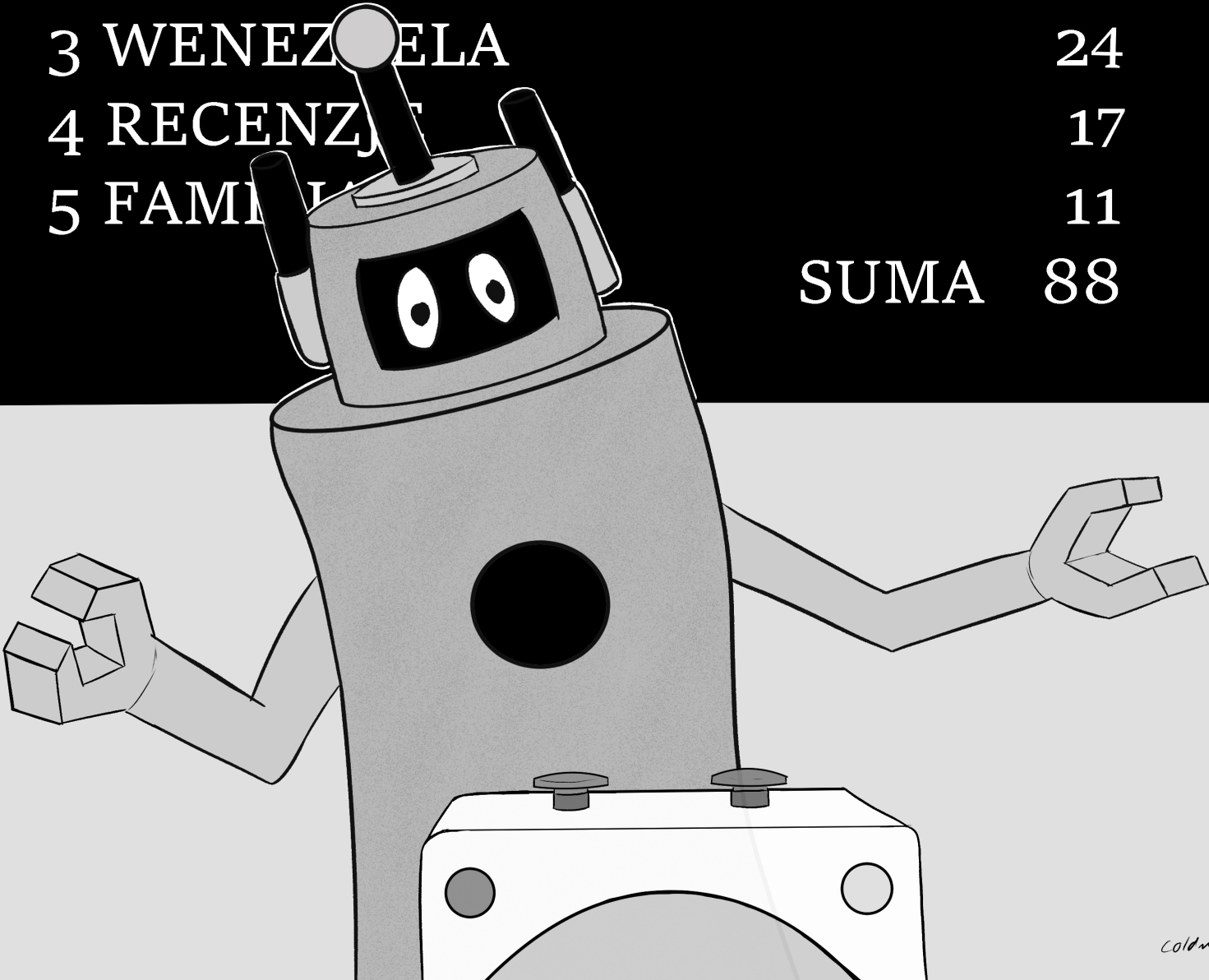
MARGINES

Kwiecień 2024

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKŁAD WŁASNY



CO W TYM NUMERZE MARGINESU?	
1 GREKA	36
2	
3 WENEZUELA	24
4 RECENZJA	17
5 FAMILIA	11
SUMA	88



W numerze:

- 2 Familiada w ZSŁ
- 3 Polska pojedzie na EURO 2024
- 3 Czym jesteś?
- 3 Συγκρότημα Σχολών Επικοινωνιών
- 4 Na Marginesie Świata: Wenezuela
- 4 Avril grandit - Les charmes d'un avril pluvieux
- 5 Kino na wojnie - „Czerwone maki”
- 6 „Czwarte Skrzydło” Rebecca Yarros – recenzja

FAMILIADA w ZSŁ

Michał Reuss

20 marca 2024 r. po raz pierwszy w naszej szkole odbyła się FAMILIADA. W turnieju uczestniczyły dwie drużyny, z których każda liczyła pięć osób. Jak łatwo się domyślić, pierwszy zespół stanowili nauczyciele, a drugi uczniowie. Każdy z nich wybrał swojego kapitana.

Turniej dzielił się na dwa etapy. Podczas pierwszej tury kapitan, a potem kolejni uczestnicy podchodzili do tablicy, przy której prowadzący zadawał pytania. Gracze zgłaszali się do odpowiedzi poprzez wciśnięcie przycisku („kto pierwszy, ten lepszy”). Grę kontynuowała drużyna, która podała tę najczęściej udzielaną przez ankietowanych, a tym samym najwyższą punktowaną odpowiedź. Po trzech błędnych odpowiedziach pytanie przejmowali przeciwnicy.



Sami oceńcie, czy pytania były trudne. Oto one:

1. Jakie zwierzęta można trzymać w domu?
2. Jak nauczyciele spędzają wolny czas?
3. Co może być cięższe, ale nie możemy tego zważyć?
4. Jakie są typowe polskie potrawy?
5. Sport, w którym walcymy z przeciwnikiem, ale go nie dotykamy.

Gazeta Szkolna ZSŁ

Redakcja w składzie:

Grzegorz Majgier (red. naczelny),
Michał Dudnik (skład),
Franciszek Niwicki (korekta),
Norbert Zwierz (okładka),
Patrycja Kalisz, Piotr Baciór, Michał Reuss, Dominik Kurek, Karol Guzik

Opieka/konsultacja/korekta:

mgr Bogusław Bogusz

e-mail: margines@tl.krakow.pl

www: margines.tl.krakow.pl



Pierwszy etap zakończył się przewagą drużyny uczniów, która odpowiedziała najlepiej na trzy z pięciu zadanych pytań.

Runda finałowa „STARCIE TYTANÓW” rozpoczęła się od wybrania trzech przedstawicieli przez każdą z drużyn. Dwóch z nich nasza szkolna maskotka wyprowadziła do „kącika muzycznego”, gdzie nie mogli słuchać odpowiedzi na kolejne pytania. A oto niektóre z nich:

1. Co można wysłać?
2. Czego słuchamy na słuchawkach?
3. Wymień pojazd dwukołowy.
4. Czym możemy płacić?
5. Co znajduje się w salonie?



Na koniec na tablicy wyników wyświetlono podsumowanie. Nie trudno zgadnąć, kto wygrał – oczywiście drużyna nauczycieli.

Wszyscy uczestnicy gry dostali okolicznościowe medale, które zaprojektował, a potem wydrukował na drukarce 3D uczeń jednej z czwartych klas. Zwycięska drużyna otrzymała złote pucharki.

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom FAMILIADY. Ci, którzy oglądali transmisję na Facebooku Samorządu, mogą potwierdzić, że dawno się tak dobrze nie bawili.

Dziękujemy Nauczycielom i Uczniom za wzięcie udziału w tegorocznej edycji konkursu. Szczególne podziękowania należą się Samorządowi Uczniowskiemu za wspierający pomysł oraz jego realizację. Mam nadzieję, że wspomnienie dobrej zabawy pozostanie z nami na długo, a turniej stanie się częścią tradycji naszej szkoły.

**Wszystkie zdjęcia pochodzą z Facebooka Samorządu Uczniowskiego*

8	9		2	3		6	7	
			6	9		2	4	
					7	3	8	
	3		8					
	6		9			8	2	4
2				1	4	5	6	3
9		6	1	2	5	7		
3					6	1		2
1	2	7	3	8				

Polska pojedzie na EURO 2024

Karol Guzik

Po nieudanej fazie grupowej w kwalifikacjach do Mistrzostw Europy 2024 w Niemczech Polska reprezentacja w piłce nożnej przystąpiła do meczów barażowych. Kibice mieli spore oczekiwania co do naszych zawodników.

Na początku warto wspomnieć, iż w ostatnich meczach kadrę przejął Michał Probiez. Początek jego pracy można uznać za udany, gdyż pod jego wodzą nie przegraliśmy żadnego spotkania. Od samego początku nowy selekcjoner bardzo zaangażował się w wybór jak najmocniejszej kadry na każde zgrupowanie. Odwiedzał polskich piłkarzy grających za granicą oraz wymieniał z nimi przemyślenia i pomysły dotyczące przyszłości i wizji naszego składu.

Wreszcie nadszedł czas pierwszego meczu barażowego. Po fatalnych spotkaniach w grupie należało zmazać złe wrażenie i zdominować reprezentację Estonii. Mecz odbył się w Warszawie 21 marca, gdzie Polacy wysoko wygrali 5:1. Był pod pełną kontrolą naszej kadry, jednak pomimo tego, że graliśmy w przewadze jednego zawodnika, to i tak w końcówce straciliśmy bramkę. Po zakończeniu wśród naszych panowały dobre nastroje i pozytywne nastawienie przed finałowym meczem barażowym.

Kilka dni później, 26 marca nasi reprezentanci wyjechali na mecz do Cardiff z drużyną Walii. Mecz od początku był bardzo ciężki i nie widać było, by któraś drużyna miała przewagę. Po szarpanej grze z obu stron, regulaminowy czas i dogrywka nie przyniosły bramek. Nadszedł więc czas rzutów karnych. Polacy strzelali bezbłędnie, wykorzystując pięć na pięć jedenastek. Ze strony Walii, piątego karnego nie wykorzystał Daniel James. W euforii piłkarze po spotkaniu podziękowali kibicom za niesamowity doping i wspólnie odśpiewali hymn naszego kraju.

Przed naszą reprezentacją bardzo ważne Mistrzostwa Europy 2024 w Niemczech. Przed tym wydarzeniem rozegramy dwa mecze towarzyskie- z Ukrainą i Turcją. Następnie pierwszy mecz turnieju rozegramy 16 czerwca z reprezentacją Holandii, później z Austrią i Francją. Będą to bardzo ciężkie spotkania, jednak warto wierzyć i kibicować naszym zawodnikom, aby uzyskali jak najlepsze wyniki.

Czym jesteś?

Piotr Baciór

Czym jest twoje zdanie w obliczu setek innych?
Czym jesteś w obliczu całego świata, a co dopiero całego wszechświata?
Czym jesteś w obliczu sukcesu i powodzeń synów twojej sąsiadki?
Czym jesteś w obliczu wojen, konfliktów, wszelkiego rodzaju niepokoju?
Czym jesteś w obliczu setek tysięcy, jak nie milionów ludzi takich samych jak ty?
Czym jesteś jako liczba, jedna z ponad siedmiu miliardów?
Czym jesteś w obliczu śmierci?



Czym jesteś pośród sukcesu i powodzenia, skoro niejednokrotnie upadłeś?
Czym jesteś wśród społeczeństwa?
Czym jesteś wśród członków swojej rodziny?
Czym jesteś wśród świata, który zowie cię mięsem?
Czym jesteś wśród samych prozaicznych przyjemności, które tak często sobie sprawiasz?
Czym jesteś wobec sukcesu, który nie daje ci się dogonić?
Czym jesteś wobec morza łez wylanych z twojego powodu?
Czym jesteś wśród każdej osoby, którą w życiu udało ci się zawieść?
I nade wszystko, czym jesteś w swoich oczach?
Co wybierasz?
Śmierć czy życie?
Smutek czy radość?
Poddanie się czy próbę?
Porażkę czy nadzieję?
Łzy czy uśmiech?
Wybór należy do ciebie, wybierz mądrze. I nie zapominaj, dla nich jesteś tylko mięsem.

Συγκρότημα Σχολών Επικοινωνιών Piotr Baciór

Εδώ είναι μερικά στοιχεία για το σχολείο μας!

Ιστορία: Το Communications School Complex στην Κρακοβία έχει μακρά ιστορία, που χρονολογείται πολλές δεκαετίες πίσω.

Προφίλ εκπαίδευσης: Ειδικεύεται σε επικοινωνίες, τηλεπικοινωνίες, ηλεκτρονικά ή παρόμοιους τομείς.

Πρόγραμμα Σπουδών: Προσφέρει ποικιλία προγραμμάτων διδασκαλίας προσαρμοσμένα στις απαιτήσεις των σύγχρονων τεχνολογιών και της αγοράς εργασίας.

Διδακτικό προσωπικό: Αποτελείται από έμπειρους καθηγητές που ειδικεύονται στις τηλεπικοινωνίες και την τεχνολογία.

Τεχνικός εξοπλισμός: Διαθέτει εργαστήρια, αίθουσες ηλεκτρονικών υπολογιστών και εξοπλισμό πρακτικής εκμάθησης.

Συνεργασία με εταιρείες: Μπορεί να διατηρήσει τη συνεργασία με εταιρείες του κλάδου, η οποία επιτρέπει στους μαθητές να αποκτήσουν πρακτικές δεξιότητες.

Διαγωνισμοί και ολυμπιάδες: Συμμετέχει σε διαγωνισμούς και ολυμπιάδες στον τομέα της τεχνολογίας κερδίζοντας βραβεία και διακρίσεις.

Απόφοιτοι: Διαθέτει μια ομάδα ικανοποιημένων αποφοίτων που είναι επιτυχημένοι στους επαγγελματικούς τους τομείς.

Πρόσθετα μαθήματα και εκπαίδευση: Προσφέρει επιπλέον μαθήματα και εκπαίδευση στον τομέα των τελευταίων τεχνολογιών.

Εγκαταστάσεις για μαθητές: Παρέχει ελκυστικές συνθήκες μάθησης, βιβλιοθήκη, καντίνα και άλλες ανέσεις.

Επαγγελματική πρακτική άσκηση: Συνεργάζεται με επιχειρήσεις, δίνοντας τη δυνατότητα στους φοιτητές να περάσουν επαγγελματική πρακτική.

Εκπαιδευτικά έργα: Υλοποιεί ενδιαφέροντα εκπαιδευτικά έργα που αναπτύσσουν τη δημιουργικότητα και τις πρακτικές δεξιότητες.

Πολιτιστικές και αθλητικές δραστηριότητες: Υποστηρίζει την ανάπτυξη των πολιτιστικών και αθλητικών ενδιαφερόντων των μαθητών.

Πιστοποιητικά και διαπιστεύσεις: Διαθέτει πιστοποιητικά και διαπιστεύσεις που επιβεβαιώνουν το υψηλό επίπεδο διδασκαλίας.

Ψυχολογική υποστήριξη: Προσφέρει ψυχολογική υποστήριξη στους μαθητές, φροντίζοντας για την προσωπική τους ανάπτυξη.

Διεθνή έργα: Συμμετέχει σε διεθνή εκπαιδευτικά προγράμματα, επιτρέποντας την ανταλλαγή εμπειριών

Καινοτόμες μέθοδοι διδασκαλίας: Χρησιμοποιεί σύγχρονες μεθόδους διδασκαλίας, ενσωματώνοντας την τεχνολογία στην εκπαιδευτική διαδικασία.

Σχολικές εκδηλώσεις: Διοργανώνει διάφορες σχολικές εκδηλώσεις, ενσωματώνοντας τη σχολική κοινότητα.

Επαγγελματική Εκπαίδευση: Επικεντρώνεται στην πρακτική επαγγελματική εκπαίδευση, προετοιμάζοντας τους μαθητές να εισέλθουν στην αγορά εργασίας.



Na Marginesie Świata: Wenezuela

Dominik Kurek

Większość z nas, gdy słyszy o Wenezueli, myśli o tym, jak jest ona niebezpieczna. Trudno zaprzeczyć licznym doniesieniom prasowym w tym temacie, jednak jest to też kraj o pięknej kulturze i zabytkach, który warto zwiedzić (pamiętając o bezpieczeństwie).

Wenezuela, państwo położone nad Oceanem Atlantyckim, jak można się spodziewać, obfituje w wiele pięknych plaż i terenów nadwodnych, w których spędzimy beztrudnie nasz czas. Wycieczkę rozpoczniemy na wyspie Margarita, która porywa nie tylko wcześniej wspomnianymi plażami, ale i pięknymi zabytkami. W mieście La Asunción znajduje się katedra El Valle de Espiritu Santo. Jest to niezwykle popularny cel pielgrzymek, została ona wielokrotnie odwiedzana przez Jana Pawła II. Niektórym może to jednak wydawać się nudne.

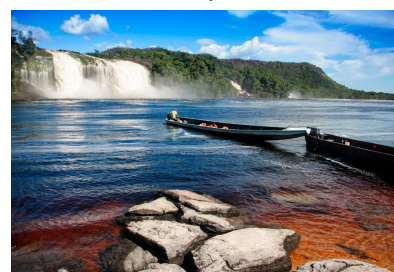
Na szczęście oprócz katedry znajdziemy tam też Park Narodowy Laguna de la Restinga, w którym znajduje się zachowany fragment lasu deszczowego, co stanowi duży kontrast z naszymi polskimi lasami.

Z racji położenia kraju znajdziemy tam wiele zielonych i niezamieszkałych terenów. Przeniesiemy się więc do kontynentalnej Wenezueli i udamy się obejrzeć wodospad Salto Angel. Kilkakrotnie razy większy od popularniejszej Niagary, bijący rekord Guinnessa, znajduje się we wschodniej części państwa na płaskowyżu Gran Sabana. Jego wysokość to około 979 metrów, co sprawia, że jest on większy od Burj Khalifa o prawie 151 metrów.

Dla nieznudzonych zielonymi terenami podróżników prawdziwą perełką jest również Park Narodowy Canaima. Wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO to jedno z najpiękniejszych miejsc w kraju. Szczególną atrakcyjnością wyróżnia się laguna Canaima, sławna ze względu na dużą ilość kaskad. Pobyt w takim miejscu może zagwarantować nam dreszczyk emocji również ze względu na liczne egzotyczne zwierzęta - kapucynki, kajmany, jaguary czy kapibary oraz wiele innych.

Wracając jednak do cywilizacji, ciekawym miejscem do zwiedzenia jest Panteon Narodowy Wenezueli. Budynek wzniesiony w Caracas, stolicy kraju, powstał na miejscu starego kościoła Świętej Trójcy. Pochowani są tam bohaterowie narodowi państwa, więc dla osób interesujących się historią różnych państw jest to idealne miejsce.

Wenezuela to piękne państwo, którego reputacja została zszargana przez kryzysy i korupcję. Ciągłe pozostaje ona jednak wartym do zwiedzenia państwem, jeżeli chcemy spędzić ciekawie czas w Ameryce Południowej.



Avril grandit - Les charmes d'un avril pluvieux

Piotr Bacior

Il pleut toujours

L'asphalte des rues est aujourd'hui aussi glissant qu'un ventre de poisson

Le ciel humide descend de plus en plus bas
Pour me voir dans l'eau ridée par la pluie

Et moi

Et je marche désespérément et, malgré tout, je me mouille

Je regarde le ciel et j'attrape des gouttes de pluie dans ma bouche

Les visages aplatis dans la fenêtre qui me regardent ne sont rien

Il pleut toujours

Les gens courent parce qu'ils ont très peur de la pluie
 Ils se tiennent devant la porte, à peine capables de
 passer à travers
 Les gens sautent à travers les flaques d'eau en chemin
 Et moi
 Et je marche sans me soucier de l'averse ni être pressé
 Sentir les gouttes de pluie caresser mes lèvres
 Avec mon parapluie plié, je marche comme ça
 Il pleut toujours
 Des jets d'eau coulent déjà le long des ruelles
 Un couple s'est couvert de manteaux
 Regarder les lilas du jardin se mouiller
 Et moi
 Et je marche dans les ruisseaux d'eau, mais la tête
 haute
 Aucune force ne me force ou ne me poursuit
 Je marche comme un stormtrooper avec une fleur à la
 main comme ça
 Il pleut toujours
 Soudain, les cieux s'ouvrirent avec le feu
 Puis il a commencé à pleuvoir abondamment, en biais
 Les feuilles d'érable tremblaient de grande peur
 Et moi
 Et je marche et je n'ai pas peur du vent ou de la pluie
 Ou la foudre qui a frappé à côté de l'arbre
 J'écoute le vent, qui chante toujours différemment
 Il pleut toujours
 Soudain, les cieux s'ouvrirent avec le feu
 Puis il a commencé à pleuvoir abondamment d'un
 côté à l'autre
 Les feuilles d'érable tremblaient de grande peur
 Et moi
 Et je marche et je n'ai pas peur du vent ou de la pluie
 Ou la foudre qui a frappé à côté de l'arbre
 J'écoute le vent, qui chante toujours différemment
 Et moi
 Et je marche désespérément et, malgré tout, je me
 mouille
 Je regarde le ciel et j'attrape des gouttes de pluie dans
 ma bouche
 Les visages aplatis dans la fenêtre qui me regardent ne
 sont rien

Karbala był bardzo dobrym filmem – obraz ten trzymał
 widza w napięciu, czego niestety nie można powiedzieć o
Czerwonych Makach.



Zacznę od fabuły - jak sam tytuł wskazuje, mowa będzie o polskich żołnierzach, którzy w 1944 roku dostali zadanie przejęcia klasztoru na górze Monte Cassino we Włoszech. Mowa konkretnie o żołnierzach z 2. Korpusu dowodzonego przez gen. Władysława Andersa. Nie będę zagłębiał się w historię, ale temu zadaniu nie sprostała Wielka Brytania, Stany Zjednoczone czy Francja – dlatego można mówić, że film ma mocno patriotyczne przesłanie i pokazuje, że Polska, jak zwykł mówić Mariusz Pudzianowski „jest górą”. Polacy podolali temu zadaniu, ale z dużymi stratami po swojej stronie.

Na początku filmu poznajemy głównego bohatera - Jędrka Zahorskiego (w tej roli Nicolas Przygoda) - który przeszedł dużo w swoim życiu: śmierć siostry (dowiemy się w o tym w połowie filmu, a przez ten czas jej wątek będzie dla nas zagadką) oraz wojna - w końcu źle wpływa ona na ludzi. Postać ta przeżywa też piekło w Rosji, które opuszcza z Armią Andersa. Jędrak ma 17 lat i jest złodziejaszkiem. Poznajemy go w Iranie, a konkretnie w szpitalu, z którego kradnie leki dla siostry. Potem przenosimy się do Włoch. Jędrak nie jest głupi - wie, że próba przejęcia Monte Cassino to samobójstwo. Swe teorie spiskowe próbuje wcisnąć swojemu bratu - Stanisławowi Zahorskiemu (rotmistrz dywizji pancerniej Scorpion) oraz swojej dziewczynie - Poli Staniewicz (sanitariuszce). Jędrak wyzywa wszystkich walczących od frajerów, mimo że sam nie wie (chyba), czym jest patriotyzm - można też to rozumieć tak, że po prostu chce, aby osoby mu najbliższe były bezpieczne. Oczywiście nikomu się nie podoba jego nastawienie – od brata i dziewczyny dostaje po głębie za to, co mówi i robi. Przez 95% filmu Jędrak jest przemądrzałym gościem, który wie lepiej. Chłopak jest narwany i ma gadane – to fakt – i to jedyna rzecz, która mi się w tym bohaterze podobała. Inni bohaterowie filmu są średnio ciekawi, ale miś Wojtek zrobiony za pomocą AI trochę kłuł w oczy swoim wyglądem.

Sceny batalistyczne były nieciekawe - ktoś strzelał, ktoś umierał, ktoś przeklinał. Kamera na lufie broni to nowość, którą widziałem do tej pory tylko w jednej rzeczy – grze Call of Duty DMZ. Przez cały film, aż do części, w której Jędrak włącza się do otwartej walki, żołnierze niemieccy mają skuteczność, jak najlepsi snajperzy w całej historii tego świata - zawsze trafiają. Nie muszę chyba wspominać o braku odrzutu w jakiegokolwiek broni – chodzenie z karabinem maszynowym w stylu Rambo jest wszystkim dobrze znane. Pojawiła się też nowa rzecz - iluzja z magazynkiem. Ów magazynek wyglądający na taki, który mieści 30 naboju, zawiera w jakiś dziwny sposób 120 sztuk, a osoba strzelająca używa go przez 10 minut. Przesadziłem - magazynek w ostatniej części został zmieniony dwa lub trzy razy i akurat skończył się, gdy był najbardziej potrzebny.

Kino na wojnie – „Czerwone maki” Palqd

Jest to moja pierwsza w życiu praca dla „Marginesu” i równocześnie recenzja – ale życie polega na tym, żeby próbować nowych rzeczy. Tekst ten może być pomocny dla osób, które planują wybrać się na film, ale nie wiedzą, czy warto. Sprawa wygląda następująco - jeżeli nie chcecie zmarnować dwóch godzin swojego życia na film i reklamy, które równie dobrze można obejrzeć w domu, po prostu nie idźcie na ten film – a teraz konkrety! (**uwaga na spoilery**).

Nie wiem, czy ktokolwiek z czytelników oglądał film pt. *Karbala* (dostępny na Netflix) – został on nakręcony przez tego samego reżysera, który stworzył *Czerwone Maki* - Krzysztofa Łukaszewicza.

Motorem napędowym tego filmu jest jednak nie walka o Monte Cassino, ale miłość do Poli, która wybiera jakiegoś oficera, a nie Jędrka. Ciekawie został zrobiony wątek odwzajemnienia dobrych czynów - oficerek nic nie zarzuca głównemu bohaterowi, a potem Jędrak ratuje go od samobójstwa - w dalszej części filmu (od tamtej sceny) już go nie ma. Dodatkowo pokazany jest wątek wody - pewien żołnierz pożycza Jędrkowi wodę, a kilkanaście minut później Jędrak odwdzięcza się, dając mu swoją butelkę - mała rzecz, a jednak uśmiechnąłem się, chociaż w tym filmie to wątek poboczny. Ten banał walki nie za kraj, lecz z powodu miłości jest aż zbyt przewidywalny - no bo jak inaczej główny bohater wzięby udział w walce, skoro dla niego patriotyzm to frajerstwo?

Historia Jędrka jest może ciekawa, ale to ona właśnie najbardziej psuje film. Obraz ten należy do gatunku dramat wojenny. Dla mnie ten film był zwykłym dramatem z dodatkiem Monte Cassino. Porównajmy sobie *Szeregowca Ryana* i tę produkcję. Historia Jędrka jest smutna, ale w dramacie wojennym można i należy spodziewać się więcej wątków wojskowych; kamera cały czas powinna być na froncie, na którym Jędrak by walczył lub próbował ratować towarzyszy. A mamy Jędrka, który skacze po okopach jak ninja i próbuje ratować ludzi, ale mu coś nie idzie. Wracając do Wojtka - tak naprawdę nosił amunicję żołnierzom; chyba każdy o nim słyszał. W filmie jest przyczepiony na łańcuchu do auta lub siedzi w klatce z piłeczką. Dodatkowo wydaje mi się, że generał Anders jest w tym obrazie tylko dlatego, że był w rzeczywistości. To samo można powiedzieć o Wojtku. Jeśli chodzi o Niemców - jest ich tylko kilku pokazanych - może z ośmiu lub dziewięciu na krzyż - tak jakby przeciwnicy byli widmem albo było za ciemno. Zakończenie też jest do bólu przewidywalne - oprócz oka.

Mam też mały kłopot z tytułem filmu - wziął się on od pieśni pt. *Czerwone maki na Monte Cassino* - śpiewali ją w 1944 roku polscy żołnierze. Osoby znające tylko podstawy historii raczej pomyślą, że tytuł wziął się od maków na końcu filmu. Niestety, tak nie jest - szkoda, że w filmie tej pieśni nie było. Lepiej oddałoby to klimat tamtych czasów.

Przejdę do podsumowania - film nie jest aż tak zły, ale jest słaby. Osoby, które chcą go obejrzeć, powinny pójść do kina i same stwierdzić, czy prezentował aż tak niski poziom. Dla mnie w tym filmie było mało ciekawych rzeczy.

Moja ocena: 4/10

„Czwarte Skrzydło”

Patrycja Kalisz

„Smok bez swojego jeźdźcy
Jeździec bez swojego smoka
cierpi ginie.”
(Artykuł Pierwszy, Ustęp Pierwszy, Kodeks Jeźdźców Smoków)

„Czwarte Skrzydło” autorstwa Rebekki Yaross to pierwszy tom serii Empireum. To również brutalny, elitarny świat wojskowej uczelni dla jeźdźców smoków.

Dwudziestoletnia Violet Sorrengail, córka głównodowodzącej, od małego szkoliła się na skrybkę.



Chciała prowadzić spokojne życie pośród ksiąg oraz historii, ale bezkompromisowa matka nakazała jej dołączyć do setek kandydatów pragnących wstąpić do elity Navarry - jeźdźców smoków. Kiedy jednak nie grzeszysz wzrostem (tak jak Violet), a twoje ciało jest kruche, śmierć czyha tuż za rogiem. Smoki nie wiążą się ze słabymi ludźmi, one ich eliminują. Oprócz tych mitycznych stworzeń zagrożenie tworzą inni kadeci. Niektórzy chcą zabić bohaterkę, aby zwiększyć swoje szanse. Reszta życzy jej śmierci przez to, kim jest jej matka. Xaden Riorson, najpotężniejszy i najbardziej bezwzględny dowódca skrzydła w Kwadrancie Jeźdźców należy do tej drugiej grupy. Violet musi polegać na swoim sprycie i inteligencji, żeby przetrwać. Ucieczka nie wchodzi w grę, bo opuścić akademię można tylko na dwa sposoby... albo ją ukończysz, albo umrzesz.

Książka jest napisana lekkim i płynnym językiem. Akcja płynie do przodu, nie pozostawiając ani chwili na odpoczynek. Co chwila zbacza z trasy i jesteśmy w centrum nieprzewidywalnych wydarzeń.

Bohaterowie poboczni zostali świetnie wykreowani. Przypadli mi do gustu i mocno się z nimi zżyłam. Każdy z nich jest bardzo realny i skrada serce.

Aczkolwiek do samej Violet mam pewne zastrzeżenia. Przeszkadzało mi to, jak często było powtarzane, że jest „mała”, „słaba”, „krucha”, ale po czasie udało mi się przyzwyczaić.

Bardzo podobało mi się też funkcjonowanie systemu magicznego oraz tworzenie więzi i komunikowanie się smoków z ludźmi. Gady są kolejnymi bohaterami, a nie tylko pewnym dodatkowym elementem. Co więcej, stanowią one istotny walor sarkastyczno-komediowy.

Powieść była bardzo angażująca, nie mogłam jej odłożyć. Całkowicie zatraciłam się w tym pochłaniających i ciekawym świecie. Zakończenie było nieprzewidywalne. Zaraz po przeczytaniu musiałam zaopatrzyć się w drugi tom.

„Czwarte Skrzydło” otrzymało ode mnie 10/10 złotych marchewek. Polecam z całego serca.

		5			8	9	1	2
	1		4				3	
3	8	2	9	5	1			6
6	2				9			5
		3			6			4
	4		1		5		6	3
		4	8		7			1
				1	4		8	
	9	8	6	2				